



06.12.2017

Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska potwierdza szkodliwość planowanej odkrywki Ościstowo. ZE PAK liczy na cud

Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska cofnęła sprawę planowanej kopalni odkrywkowej Ościstowo do ponownego rozpatrzenia przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Poznaniu¹, jednocześnie nakazując inwestorowi – spółce ZE PAK S.A. – przedstawić konkretne i szczegółowe propozycje kompensacji szkód środowiskowych. Decyzja ta stawia pod ogromnym znakiem zapytania inwestycję, a na pewno bardzo ją opóźni.

Obecnie toczą się dwie kontrowersyjne, a zarazem kluczowe dla Wielkopolski sprawy: kopalni odkrywkowej Ościstowo, którą planuje otworzyć ZE PAK S.A. oraz rozbudowy należącej do spółki kopalni Tomisławice. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Poznaniu odmówiła wydania decyzji środowiskowej dla odkrywki Ościstowo oraz nałożyła obowiązek sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko dla odkrywki Tomisławice, wstrzymując tym samym obie inwestycje. Po odwołaniu ZE PAK sprawy trafiły do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która niedawno podtrzymała decyzję RDOŚ dotyczącą Tomisławic², a w czwartek 30.11.2017 skierowała sprawę odkrywki Ościstowo do ponownego rozpatrzenia przez RDOŚ.

Mogłoby to wyglądać na korzystny dla ZE PAK ruch, jednakże jeśli wczytamy się dokładnie w uzasadnienie ukaże nam się zupełnie inny obraz sytuacji.

Przede wszystkim, GDOŚ wyraźnie przyznaje, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo występowania znaczącego negatywnego oddziaływania inwestycji na środowisko, a w szczególności na obszar Natura 2000 i chronione w jego granicach cenne siedliska łąk ramienicowych, występujące w jeziorze Wilczyńskim. GDOŚ szczegółowo opisuje też propozycje mitygowania szkód środowiskowych proponowane przez ZE PAK i uznaje je za niepoważne, niekonstruktywne, nierealne oraz niezrozumiałe. A szkody te GDOŚ określa mianem znaczących, ponieważ chodzi tutaj przede wszystkim o zanieczyszczenie wody oraz lej depresyjny, który może spowodować osuszenie bardzo rozległego terenu. Szczególnie jeśli będzie on współdziałał z lejem depresyjnym odkrywki Tomisławice, który doprowadził m.in. do wyschnięcia rzeki Noteć na odcinku 30 km.

Dalej GDOŚ pokazuje niekonsekwencję inwestora, zwracając uwagę na fakt, że w swoim raporcie ZE PAK przyznaje, że w wyniku planowanego otwarcia odkrywki wystąpi negatywne oddziaływanie na środowisko, ale w późniejszym postępowaniu się z tego wycofuje bez podania uzasadnienia tej zmiany.

¹ <http://bip.gdos.gov.pl/zawiadomienie-generalnego-dyrektora-ochrony-srodowiska-z-dnia-30-listopada-2017-znak-doos-dsi-4235-6-2017-mc-13-pdf>

² <http://bip.gdos.gov.pl/zawiadomienie-generalnego-dyrektora-ochrony-srodowiska-z-dnia-15-listopada-2017-znak-doos-dsi-4235-7-2017-mc-6>

Bardzo ważne jest jednak to, że GDOŚ uznała, iż RDOŚ w Poznaniu prawidłowo odmówiła realizacji przedsięwzięcia, ponieważ ZE PAK nie zaproponował żadnej kompensacji przyrodniczej. Jednakże sprawa wróciła do ponownego rozpatrzenia przez I instancję, więc nie wszystko jest przesądzone. Jeśli ZE PAK chce mieć nadal szansę na zrealizowanie inwestycji, to musi teraz przedstawić raport oddziaływania na środowisko, w którym zaproponuje konkretne, merytorycznie uzasadnione sposoby kompensacji szkód wyrządzonych obszarowi Natura 2000, co na pewno nie będzie łatwe, jeśli w ogóle możliwe.

Warto podkreślić, że nawet jeśli tak by się stało, to aby doszło do budowy odkrywki Ościłowo wiele się jeszcze musi wydarzyć. Po pierwsze, zniszczyć należałoby cmentarzysko megalityczne w miejscowości Góry w gminie Wilczyn, leżące nad planowaną odkrywką. Toczy się właśnie procedura o wpisanie tych ponad 5000 letnich kurhanów do rejestru zabytków. Po drugie, by uzyskać koncesję wydobywczą ZE PAK S.A. musi przekonać rady wszystkich trzech gmin, na terenie których prowadzone miałyby być wydobywanie, do zmiany miejscowych planów zagospodarowanie przestrzennego, co może zająć kolejne miesiące. Po trzecie, w swoim raporcie finansowym za pierwsze 9 miesięcy 2017 roku ZE PAK przyznaje, że brak możliwości pozyskania odpowiedniego finansowania jest jednym z głównych czynników ryzyka dla spółki. Pogorszyć ten stan rzeczy może fakt, że ZE PAK jest jedną z 17 polskich spółek na Globalnej Liście Rezygnacji z Węgla, opublikowanej przez organizację Urgewald na szczycie klimatycznym w Bonn, której celem jest zachęcenie potencjalnych inwestorów do wycofania funduszy z węgla i omijanie tego sektora w przyszłości.